

Iwona E. Rusek

Uniwersytet w Białymstoku

ORCID: 0000-0002-4894-7987

**ZYGMUNT AUGUST
STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO.
RZECZ O MIŁOŚCI I ŚMIERCI W WILNIE**

W ostatnich miesiącach swojego życia Stanisław Wyspiański, zniszczony chorobą do tego stopnia, że prawie nie mógł mówić ani pisać (miał bezwładne palce prawej dłoni), dyktował czuwającej przy jego łóżku ciotce, Jadwidze Staniewiczowej, tekst dramatu o ostatnim Jagiellonie, Zygmuncie Auguście.

Wedle Tadeusza Sinki, koncepcja owego historycznego dramatu narodziła się w duszy poety już w roku 1905, kiedy to starał się o posadę dyrektora krakowskiego teatru. Powrót do zarzuconego niegdyś tematu miał wedle badacza trzy osobiste powody:

pierwszym jest myśl o śmierci, stale towarzysząca poecie od roku 1904, a teraz, wobec coraz gorszego stanu zdrowia, coraz intensywniejsza;

Drugim potrzeba publicznego wypowiedzenia się na temat świętości małżeństwa i przywiązania do żony, która, jako pielęgniarka chorego, stawała mu się coraz bliższą;

Trzecim pragnienie zostawienia testamentu politycznego, choćby tylko w projekcji historycznej. – Obrany temat Zygmunta i Barbary nadawał się doskonale na podłoże tych uczuć i zamiarów. Wszak trzeba było przedstawić walkę męża o uznanie małżeństwa z „nierówną” mu niewiastą i wyrazić jego miłość do żywej i zmarłej i własne przeczucia śmierci; trzeba było pokazać testament polityczny króla, odchodzącego już ze świata¹.

Jeśli weźmie się pod uwagę zaproponowany przez Sinkę punkt widzenia, oczom naszym ukaże się swoista analogia między losami jedyne go syna Bony Sforzy a losami Wyspiańskiego. Jest to analogia tragiczna i bolesna, pamiętając

¹ T. Sinko, *Ostatni utwór Wyspiańskiego*, „Nowa Reforma” 1924, nr 295, s. 3.



Stanisław Wyspiański, *Autoportret na miesiąc przed śmiercią* (1907), Muzeum Narodowe w Krakowie

o znaczeniu Augusta dla dynastii Jagiellonów i przyszłości Rzeczypospolitej, a Wyspiańskiego dla polskiej kultury. W tej analogii na plan pierwszy wysuwa się choroba, która ostatecznie przyczyniła się zarówno do zgonu króla, jak i śmierci autora *Wesela*.

Swoją śmiertelną chorobą Stanisław Wyspiański nie zaraził się, jak dotychczas przyjmowano, w Paryżu, lecz po powrocie do Krakowa. Według najnowszych źródeł, do zakażenia doszło między 1895 a 1897 rokiem. Poetę miała zarazić „składaczka w drukarni Napoleona” albo „panna z drukarni Anczyca”². Początkowo choroba nie dawała silnych symptomów, ale z biegiem czasu Wyspiański żył w rytmie rzutów i okresów remisji, zaś od roku 1903 jego stan zdrowia pogarszał się w zastraszającym tempie.

² J. Dürr-Durski, S. Durski, *Wyspiański, jak się o nim nie mówi*, „Przegląd Humanistyczny” 1969, nr 6/75, Rok XIII, s. 50; M. Śliwińska, *Wyspiański. Dopóki starczy życia*, Warszawa 2017, s. 157, 158.

Barbara Radziwiłłówna, córka Jerzego I Radziwiłła, hetmana wielkiego litewskiego i kasztelana wileńskiego, o przydomku: „Victor”, „Herkules Litewski” (gdyż zwyciężył wiele wojen z Moskwą i Zakonem Krzyżackim³), wdowa po Stanisławie Gasztołdzie, choć w panieństwie i we wdowieństwie prowadziła bujne życie erotyczne, nie miała choroby wenerycznej, jak przez długi czas sądzono, kierując pod jej adresem obraźliwe oskarżenia o okrycie hańbą królewskiego rodu, a przede wszystkim spowodowanie niepłodności na ukochanego syna Bony Sforzy d’Aragony⁴. Nosicielem choroby wenerycznej, która uczyniła go bezpłodnym i prawdopodobnie w znacznym stopniu pogorszyła stan zdrowia Barbary, był August. Król zaraził się syfilisem w młodości od swojej kochanki, dwadzieścia jeden lat starszej dwórki z fraucymeru matki, Diany di Cordony⁵.

Kiła jest chorobą, która powoduje w organizmie ogromne spustoszenie, charakteryzując ją liczne ropnie, wrzody, a także gnicie poszczególnych części ciała. W licznych świadectwach, jakie pozostawili znajomi i bliscy Wyspiańskiego, przeczytać można, że w tych ostatnich miesiącach przed śmiercią jego widok budził przerażenie i współczucie.

„Nareszcie wtoczono go na wózek – wspominała Stanisława Wysocka – bolesny to był widok: twarz zniekształcona przez zapadnięcie się chrząstki nosowej – figurka wychudzona, maleńka – wymowa bełkocząca”⁶. Władysław Stanisław Reymont z kolei zanotował: „Usiadł z trudem, wyglądał strasznie, podobien był do Piotrowina, miał twarz zapadłą, poczerniałą i wyschłą, prawą rękę w bandażach, a lewą władał tylko częściowo, głos obcy, niewyraźny, a tylko oczy były jeszcze dawne, oczy jasnoniebieskie, władcze i mądre (...). Nie mogłem mówić, porażony grozą jego twarzy”⁷. Jednak najbardziej wstrząsający opis wyszedł spod pióra

³ S. Mackiewicz, *Dom Radziwiłłów*, Warszawa 1990, s. 38.

⁴ Czarna legenda Barbary Radziwiłłówny trwała nieprzerwanie do czasu, gdy po powodzi w 1931 odkryto w Katedrze Wileńskiej zamurowaną kryptę. Znajdowały się w niej szczątki Aleksandra Jagiellończyka, Elżbiety Habsburżanki oraz Barbary Radziwiłłówny. Badania szkieletu drugiej żony Zygmunta Augusta wykluczyły chorobę weneryczną, a jako faktyczną przyczynę zgonu podano raka szyjki macicy, Z. Kuchowicz, dz. cyt., s. 242–257. Zob. także: R. Skowronek, A. Pałasz, *Tajemnica śmierci Barbary Radziwiłłówny. Aspekty medyczne*, „Konsyilia Historyczno-Medyczne. Materiały”, Digital Repository of Scientific Institutes (rcin.org.pl) [dostęp: 7.07.2024].

⁵ J. Besala, *Zygmunt August i jego żony. Studium historyczno-obyczajowe*, Poznań 2015, s. 44; A. Januszek-Sieradzka, *Trzy żony króla Zygmunta Augusta. Bezdzietność ostatniego Jagiellona a Unia Polsko-Litewska w Lublinie w 1569 roku*, [w:] *Unia Lubelska i jej dziedzictwo*, redakcja S. Nabywaniec, B. Lorens, S. Zabraniak, Rzeszów 2021, s. 33–35.

⁶ S. Wysocka, *Ostatnie widzenie. Ze wspomnień o Wyspiańskim*, [w:] *Wyspiański w oczach współczesnych*, zebrał, opracował i komentarzem opatrzył L. Płoszewski, tom 2, Kraków 1971, s. 460.

⁷ W. S. Reymont, *[Ostatnie odwiedziny u Wyspiańskiego]*, [w:] *Wyspiański w oczach współczesnych*, dz. cyt., t. 2, s. 457.

lekarza, prof. medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego Aleksandra Baurowicza. Uczony na prośbę Jana Dürr-Durskiego przesłał mu w 1938 roku poniższy opis:

Szanowny panie doktorze! Załączam uprzejmie wycinek z książki zapisków chorych pod datą 6/XI 1903, dotyczący Wyspiańskiego. Zaalarmowany telefonicznie przez p. Pareńską, iż Wyspiański życzy sobie, bym go niezwłocznie odwiedził, gdyż dławi go w gardle, pobudza do wymiotów, kaszlu, udałem się do niego zaraz. Znalazłem rozległe zmiany rozpadających się kilaków w zakresie podniebienia miękkiego, jamy nosowo-gardłowej i przegrody nosowej: kilak na podniebieniu rozpadając się oddzielił jęczyczek (*uvula*) wraz z częścią brzegu podn. po stronie prawej, który zawieszając się łechtła gardło i był powodem nieznośnych przypadłości. Nie pozostało nic innego, jak odciąć zwieszające się części podniebienia, gdyż i tak byłyby po kilku dniach odpadły⁸.

Wyspiański umierał świadomy swego rozkładającego się i zanikającego ciała, zresztą podobnie jak Barbara Radziwiłłówna. Po koronacji 7 grudnia 1550 roku jej stan stale się pogarszał, aż stał się beznadziejny. Królowa Polski, Wielka Księżna Litewska i jedyna prawdziwa miłość ostatniego Jagiellona umierała długie pięć miesięcy przytomna, świadoma nieuchronnego końca, bezradna wobec okrucieństwa choroby, która z tej pięknej kobiety uczyniła cuchnący ludzki wrak. W lutym 1551 roku, czyli na trzy miesiące przed śmiercią Barbary, jej brat stryjeczny Mikołaj Radziwiłł „Czarny” pisał, że Barbara „tak wychudła, że jeno kości ostały i ciała sna mało. Pana Boga trzeba do takiego wrzodu *etc.*”⁹. Głównym zewnętrznym objawem toczącej królową choroby „było duże owrzodzenie z wydzieliną cuchnącą tak bardzo, że sama Barbara miała prosić obecnych w jej sypialni o jej opuszczanie”¹⁰. W kolejnych tygodniach objawy nasilały się i obejmowały liczne owrzodzenia, ropnie, puchnięcie nóg, torsje, gorączkę, omdlenia¹¹. Choć stan chorej był beznadziejny, król gotów był wezwać medyków z najdalszych zakątków Rzeczypospolitej, a nawet zamawiaczki czy wiedźmy, byle tylko ratować Barbarę. Czuwający dzień i noc przy umierającej Zygmunt August zdawał relację z walki o życie i zdrowie ukochanej kobiety w listach do jej brata, Mikołaja Radziwiłła „Rudego”:

⁸ J. Dürr-Durski, S. Durski, *Wyspiański, jak się o nim nie mówi*, dz. cyt., s. 53.

⁹ *Listy polskie XVI wieku*, pod redakcją K. Rymuta, t. III. *Listy z lat 1550–1551 ze zbiorów Władysława Pociechy, Witolda Taszyckiego i Adama Turasiewicza*, Kraków 2004, s. 79.

¹⁰ A. Januszek-Sieradzka, *Tajemnica śmierci Barbary Radziwiłłówny. Źródła i historiografia*, s. 19, <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/270423/edition/233473/content> [dostęp: 7.07.2024].

¹¹ Tamże, s. 20.

[...] Wszakóż iż już za łaską Bożą królowa Jej M małżonka nasza miła lepiej się mieć na zdrowiu poczyna, tak iż z łaski Bożej niezła owszeki jest nadzieja około lepszego w rychle zdrowia Jej KM (Kraków, 24 marca 1551)

[...] a tak co się dotycze zdrowia, abo tej choroby królowej Jej M małżonki naszej, tedy mnimamy, iż za łaską Bożą, z dnia na dzień królowej Jej M dobrze lepiej będzie się polepszało na zdrowiu, jakoś się polepsza, bo ten wrzód barzo dobrze ciecze, i już lewy bok wszystek, i ona twardość która w nim była, zginęła, z prawego boku zasię mało była ropa w tym prawym boku pozadzierzała, tedy po dwa dni poczęła była febra być, ale iż się zasię krwawa ropa ruszyła i barzo dobrze idzie, a tak też febra przestała, owa z łaski Boże jest dobra nadzieja na wyzdrowienie Jej Km bo i nogi, które były spuchły, tedy już im dalej, tym barziej stęchają, a ta ropa z tego wrzodu barzo dobrze idzie (Kraków, 1 kwietnia 1551)

[...] iż po tym wrzodu tego przepuszczeniu królowej Jej M na zdrowiu polepszać się poczęło i nogi, które były nie pomału puchły, tedy już jedna prawie w całości stęchła, a druga też już dobrze stęchac poczyna, tylko ze podle miejsca drugi się był guzik uczynił, gdzie iż się otworzył i z niego jakaś krwawa matryja ciec poczęła, tedy z powodu owej cieknącej ropy dzisiaj trzeci dzień febra Jej KM nadeszła, która mnimamy, iż dalibóg rychło przestanie, i mamy za to, iż za łaską Boża Jej KM już w rychle ku dobremu zdrowi przydzie (Kraków, 17 kwietnia 1551)¹².

Zniszczone chorobą ciało Barbary i wydobywający się z niego fetor nie odstraszały Zygmunta Augusta. Król na każdym kroku okazywał miłość i oddanie swojej żonie oraz, co istotne, a jednocześnie niezwykle tragiczne, do końca wierzył, że zdarzy się cud i jego małżonka wyzdrowieje. Ten stan rozpaczny, ale i szalonej nadziei, w którym znajdował się Jagiellon, oddaje fragment z tekstu Wyspiańskiego.

AUGUSTUS

[...] A ja wierzyłem jeszcze – jeszcze...

Od łez wstrząsały ciałem dreszcze.

Myślę, że ocknie się, porusza;

a ona gaśnie – gaśnie cicha [...]

Sc. VII, w. 67-70

Wiary tej nie podzielali niestety poddani i dwór na Wawelu. „W sumie nie ma nikogo, kto uwierzyłby, że ona może żyć [...]”¹³ – pisał Stanisław Bojanowski, agent Albrechta Hohenzollerna na Jagiellonowym dworze do swojego mocodawcy.

¹² *Listy króla Zygmunta Augusta do Radziwiłłów*, opracowanie, wstęp, komentarze I. Kaniewska, Kraków 1999, s. 198, 199–200, 202–203.

¹³ Cyt. za: Z. Kuchowicz, dz. cyt., s. 227.

W słowach tych zawarta była tragedia losu Radziwiłłówny, a także okrutna prawda o stosunku do niej polskiej szlachty oraz dworzan. Druga żona Augusta była bowiem powszechnie nielubiana, pogardzana, obwiniana o hańbę królewskiego rodu oraz instytucji królewskiego małżeństwa, dlatego w jej śmierci upatrywano szansę na ponowny ożenek króla zgodny z politycznym interesem państwa.

O miłości, jaką z kolei darzył Wyspiański swoją żonę, świadczą intymne strofy jego wierszy, a także jej liczne portrety. O tym, że miłość i namiętność nie znikają w chorobie, a nawet w obliczu śmierci, świadczy przejmujący fragment wspomnień przywoływanej już Stanisławy Wysockiej:

Nadeszła żona wraz ze swoją siostrą, która właśnie przyjechała w odwiedzin. Przyniesiono poczęstunek, a były nim rozcięte owoce granatu. Czerwień owocu, na tle szafirowych ścian, żółte i czerwone kwiaty w wazonach, tworzyły przedziwny obraz. Zawsze, gdy myślę o Wyspiańskim, powstaje on w mojej pamięci, jak również i drugi – ten prawie dziecinnie wyglądający geniusz i nad nim pochylona tęga, zdrowa postać kobiety, którą dziwnie zmysłowo gładził po opartej na wózku ręce. Biedna, wyniszczona, mizerna istota ludzka, tuląca się do zdrowej matki ziemi¹⁴.



Nieznany i nigdy niereprodukowany rysunek Wyspiańskiego z żoną w łóżku i z czuwającym Aniołem Śmierci, jeden z ostatnich, z roku 1907. Za: K. Zbijewska, *Orzeł w kurniku. Z życia Stanisława Wyspiańskiego*, Warszawa 1980

¹⁴ S. Wysocka, *Ostatnie widzenie. Ze wspomnień o Wyspiańskim*, dz. cyt., s. 461.

W chwili śmierci poeta mówił zgromadzonym wokół jego łoża, że żonę i dzieci ma w sercu¹⁵, a w wierszu z 1903 roku zapisał znaczącą pierwszą strofę:

Niech nikt nad grobem mi nie płacze,
Krom jednej mojej żony,
Za nic mi wasze łzy sobacze
I żal ten wasz zmyślony.

Małżeństwo Zygmunta Augusta z Barbarą wywołało u ówczesnych szok i niedowierzanie, które w miarę upływu czasu i nieustępliwości króla, przerodziło się w niechęć i nienawiść do królewskiej małżonki. Widziano bowiem w tym związku realne zagrożenie dla upadku Korony, zamach na wolność słowa oraz hańbę królewskiej rodziny, Radziwiłłówna bowiem nie pochodziła z królewskiego rodu, a do tego była wdową. Przeciwni temu związkowi byli wszyscy z Boną Sforzą na czele, część biskupów żądała rozwodu, inni domagali się unieważnienia małżeństwa. Rozsiewano plotki, pisano paszkwile, a na sejmie w Piotrkowie Trybunalskim, wojewoda sandomierski, Jan Tęczyński, ogłosił, że woli widzieć na Wawelu Sulejmana II, wyznawcę sprośnego Mahometa i cesarza Turków niż „tę” królową Barbarę. Inny senator chciał Barbarę utopić w worku w Wiśle¹⁶.



Stanisław Wyspiański, *Autoportret z żoną* (1904),
Muzeum Narodowe w Krakowie

¹⁵ M. Śliwińska, dz. cyt., s. 468.

¹⁶ S. Mackiewicz, dz. cyt., s. 44; Z. Kuchowicz, dz. cyt., s. 167, 173.

Małżeństwo Wyspiańskiego z Teofilą Spytko, a właściwie Teodorą Teofilą Spytko¹⁷, sprawiło, że odsunęła się od niego nie tylko ciotka, Jadwiga Stankiewiczowa – która niczym Bona nigdy nie zaakceptowała wybranki swojego ukochanego wychowanka – lecz także niemal cała rodzina Wyspiańskich, o czym informował poeta w jednym z listów do Stanisława Lacka słowami: „[...] Wszystko zaś jest komedia «społeczna», gdyż nie mogą (członkowie rodziny) przenieść na siebie tego, że moja żona nie jest z «miastowych», z tak zwanej inteligencji, i daliby połowę życia za jaki skandal, którego doczekać się nie mogą zrozpaczeni za jaką udaną intrygę lub wszelkiego rodzaju podłość”¹⁸. Cały Kraków załamywał ręce po ślubie Wyspiańskiego¹⁹, uważano to małżeństwo za niedorzeczne, niedobre, niemożliwe do pojęcia. Tymczasem małżeństwo trwało, a Wyspiański walczył jak lew o szacunek dla żony i jednocześnie akceptację dla niej jako kobiety, którą postawił u swojego boku.

Barbara Radziwiłłówna nie zostawiła po sobie żadnego testamentu prócz woli, by pochować ją w ukochanym Wilnie. Zygmunt August spełnił jej ostatnią prośbę, a pogrzeb, który wyprawił, spowodował, że do legendy przeszła zarówno postać samej Barbary, jak i kochającego ją męża.

Testamentem Wyspiańskiego są wszystkie jego dzieła, w szczególności te pisane w obliczu zbliżającej się śmierci, gdyż stanowią widomy znak myśli gasnącego autora²⁰. Tadeusz Sinko twierdził, że niedokończony dramat *Zygmunt August*, powstawał w ostatnich miesiącach życia poety, który chciał w nim zawrzeć najważniejsze idee i wartości, konstytuujące ludzkie życie.

Pierwszym fragmentem, który napisał Wyspiański i który miał stanowić osobną, autonomiczną zupełnie całość, był *Zgon Barbary Radziwiłłówny*. „Dopie-

¹⁷ K. Zbijewska, *Orzeł w kurniku. Z życia Stanisława Wyspiańskiego*, Warszawa 1980, s. 122.

¹⁸ *Stanisław Wyspiański, Listy do Stanisława Lacka (1905)*, przedmowa J. Wiktor, Kraków 1957, List z 7-ego maja rano 1905, s. 85.

¹⁹ K. Zbijewska, dz. cyt., s. 132.

²⁰ Ewa Miodońska-Brookes uważa, że obok *Zygmunta Augusta* do tego typu ostatnich utworów, które ukazują „kontrastowe koncepcje ludzkiej natury”, należy także zaliczyć *Powrót Odysa*, E. Miodońska-Brookes, „*Mam ten dar: bowiem patrzę się inaczej*”. *Szkice o twórczości Stanisława Wyspiańskiego*, Kraków 1997, s. 45–74. Zob. też: *Stanisława Wyspiańskiego ćwiczenia ze śmierci*, [w:] *Antreprenier: księga ofiarowana profesorowi Janowi Michalikowi w 70. rocznicę urodzin*, redakcja J. Popiel, Kraków 2009, s. 183–201. J. Walek zwraca z kolei uwagę, że śmierć Barbary staje się kolebką największego dzieła życia Zygmunta Augusta, czyli Unii Lubelskiej i upatruje w tym przedśmiertnych wskazówek samego Wyspiańskiego, by nie poddawać się ostatecznej rozpaczyci lecz do końca walczyć o „konstruktywne słowa”, J. Walek, *Stanisława Wyspiańskiego instynkt śmierci*, [w:] *Stanisław Wyspiański. Studium artysty. Materiały z sesji naukowej na Uniwersytecie Jagiellońskim, 7–9 czerwca 1995*, pod red. nauk. E. Miodońskiej-Brookes, Kraków 1996, s. 4–47. Zob. także: N. Kapuścińska, *Małżeństwo Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną a idea Unii Polsko-Litewskiej*, [w:] *Materiały z II Łódzkiej Wiosny Młodych Historyków*, 20–22 III 2009, Łódź 2009, s. 25–30.

ro później”, jak donosił Adam Grzymała-Siedlecki, „poeta powziął zamiar uzupełnić go scenami poprzedzającymi oraz scenami następującymi po tym tragicznym momencie w życiu Zygmunta Augusta”²¹. Począł więc czytać i gromadzić niezbędne do tego celu źródła. Studiował więc szkic historyczny Karola Szajnochy, *Barbara Radziwiłłówna*, tragedię Alojzego Felińskiego pod tym samym tytułem, dwa tomy *Pamiętników o Królowej Barbarze* Michała Balińskiego, tom I oraz V *Jagiellonek polskich* Aleksandra Przeździeckiego oraz *Listy Zygmunta Augusta do Mikołaja Radziwiłła* autorstwa Lachowicza²². Zgromadzona przez Wyspiańskiego literatura oraz pozostawione szkice i notatki posłużyły do uporządkowania i odtworzenia przebiegu akcji w dramacie, którego artysta nie skończył²³. W chwili śmierci bowiem gotowe były tylko cztery sceny: szósta, pierwsza, druga i trzecia, pozostałe istnieją we fragmentach.

Akcja dramatu, a w zasadzie scen dramatycznych, rozpoczyna się, jak czytamy w podanym przez autora opisie, nocą w ogrodzie Radziwiłłowskim nad rzeką Wilią, zaś za ilustrację ma służyć obraz Jana Matejki.

Na obrazie zaobserwować można wszystkie symbole związane z małżeństwem ostatniego Jagiellona: jest więc wielka miłość i oddanie, jakie znać z przytulonej do siebie pary, ale jest także złowrogi portret Bony, która spogląda na zakochanych z nienawiścią i zdaje się nieustająco czyhać na ich szczęście (znane są przecież obawy Augusta o to, by matka nie otruła Barbary); jest pływający łabędź – symbol piękna, namiętności, ale też duszy, która umiera i odchodzi do Boga w żalu oraz skardze; jest kwiat białej i czerwonej róży. Czerwony kwiat symbolizuje namiętność i krew, biały zaś umarłych i nieśmiertelność duszy. Jest wreszcie spadająca gwiazda – widomy znak nieszczęścia, fatum, a także niechybnej śmierci.

Radziwiłłówna poznała swojego przyszłego męża, gdy ten przyjechał do Gieranojn, by z polecenia matki zająć się pozostawionym przez Gasztołda majątkiem. Trzeba w tym miejscu dodać, że Stanisław Gasztołd był pierwszym mężem Barbary, a że nie doczekała się z nim potomstwa, to o losie jej majątku miał rozstrzygnąć właśnie młody król. Nie wiadomo, czy od razu zwrócił na nią uwagę, zajęty inwentaryzacją dóbr i dyskusjami z jej braćmi: tym rodzonym – Mikołajem zwanym „Rudym”, i tym stryjecznym – także Mikołajem (którego młody król poznał jeszcze w Krakowie), dla koloru włosów zwanym „Czarnym”. Być może

²¹ *Zygmunt August. Dodatek krytyczny*, [w:] S. Wyspiański, *Fragmenty dramatyczne. Zygmunt August. Dzieła zebrane*, tom 10, redakcja L. Płoszewski, Kraków 1960, s. 366.

²² Tamże, s. 370.

²³ T. Sinko, *Ostatni utwór Wyspiańskiego*, dz. cyt. s. 3–4; M. Prussak, *Boje z losem*, [w:] tejsze, *Brzmienie Wyspiańskiego*, Kraków 2023, s. 401–411; tejsze, *Edytorska nadgorliwość*, [w:] *Romantyzm. Poezja. Historia. Prace ofiarowane Zofii Stefanowskiej*, pod red. M. Prussak i Z. Trojanowiczowej, Warszawa 2002, s. 325–336.



Jan Matejko, *Zygmunt August z Barbarą na dworze radziwiłłowskim w Wilnie* (1867), Muzeum Narodowe w Warszawie

więc w Gieranojnach Augusta pochłaniały interesy, polowania i debata nad należnościami dla Gasztołdowej wdowy zgodne ze Statutem Litewskim, a nie romans z wojewodziną. Na pewno jednak przyszli kochankowie spotkali się w Wilnie, które stało się miastem ich wielkiej miłości. Ta narodziła się ze zmysłowej fascynacji i przerodziła w trwałe uczucie, które przerosło ich najśmielsze oczekiwania.

Barbara w Wilnie mieszkała w dworze Radziwiłłów, „którego ogrody dochodziły prawie do królewskiego ogrodu”²⁴. W ogrodzie tym, gdzie toczy się akcja omawianej sceny, „były cieniste z lip i jodeł szpalery, obszerne sady wisień i jabłoni, rybne sadzawki obsadzone bukietami (klombami) z wonnych kwiatów i krzewów, hizopu, rozmarynu, lawendy, nardów, jaskieru, bukszpanu, bzu i fijołków”²⁵.

²⁴ A. Przeździecki, *Jagiellonki polskie w XVI wieku. Obrazy rodziny i dworu Zygmunta I i Zygmunta Augusta Królów Polskich*, tom 1, Kraków 1868, s. 182.

²⁵ M. Baliński, *Pisma historyczne. Pamiętniki o Królowej Barbarze, żonie Zygmunta Augusta*, część 1, Warszawa 1843, s. 30.

W tak pięknym otoczeniu rozkwitało uczucie kochanków, czego świadectwo odnajdujemy w słowach Zygmunta:

AUGUSTUS
 [...]

Jeszcze tu jutro zbiegnę mrokiem,

By żegnać z wami to ustronie,

Te drzewa, które nas słyszały,

Kwiaty, łabędzie, ogród cały,

Gdzie pamięć miła z każdym krokiem.

Tu usypiały nas lipy wonie.

Tu nam słowiki z gąszczu dzwonią.

Tutaj świetliki nocą gonią.

Tutaj nas miłość w jedno sprzęga.

Siła złych oczu tu nie sięga²⁶.

Sc. I, w. 217-216

Ogród jawi się tu jako przestrzeń bezpieczna i przyjazna dla kochanków zmęczonych nieustającym lękiem, by sekret o ich małżeństwie nie ujrzał światła dziennego. Na łonie przyrody doznają oni krótkich lecz intensywnych chwil szczęścia, a jedynymi świadkami ich bliskości są kwiaty, słowiki, drzewa, łabędzie i świetliki. Spośród drzew Radziwiłłowskiego ogrodu wymienia August lipę i czyni to nieprzypadkowo, bowiem „grecka nazwa lipy – *phylira* – pochodzi z Krety i wiąże się ze słowem *philein*, które także we współczesnej grece oznacza «kochać»²⁷. Jest więc lipa drzewem miłości, piękna, szczęścia²⁸, symbolizuje „czułość małżeńską oraz wierność”²⁹, dlatego jej słodka kwiatowa woń działała na Augusta i Barbarę kojąco, a wręcz usypiająco. Wypoczynek w cieniu lipy pozwalał zapomnieć oboju o troskach i cieszyć się w sposób nieskrepowany rozpalającą zmysły namiętnością.

Zygmunt August nawiązał romans z Barbarą, będąc jeszcze mężem Elżbiety Habsburżanki, która samotna, osaczona przez Bonę, słała do niego z Wawelu tęskne listy: „Najjaśniejszy królu i panie, panie małżonku najmilejszy i najoso-

²⁶ Zygmunt August, [w:] S. Wyspiański, *Fragmety dramatyczne. Zygmunt August*, [w:] *Dzieła zebrane*, tom 10, redakcja L. Płoszewski, Kraków 1960. Wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania.

²⁷ U. Strumpf, V. Zihgsem, A. Hase, *Mityczne drzewa. Mity, wierzenie i legendy. Lecznicza moc drzew. Odwieczna więź człowieka i drzewa*, przekł. B. Tarnas, J. Dżdża, K. Łakomik, D. Kuczyńska-Szymala, Warszawa 2018, s. 150.

²⁸ Tamże, s. 151; T. Dunin-Karwicka, *Drzewo na miedzy*, Toruń 2012, s. 41.

²⁹ *Na początku było drzewo. Magiczne, lecznicze i smakowe właściwości drzew*, [praca zbiorowa], Warszawa 2011, s. 331, 332.

bliwszy, Waszej K. M. siebie, oraz uczucia moje i najwierniejsze służby pokorne zalecam. Miły królu i małżonku [...] serce moje tak bardzo pragnie i oczekuje W. K. M., iż bez Was żadną miarą uspokoić się nie może...³⁰. W odpowiedzi Jagiellon przesyłał żonie kurtuazyjne podziękowania za troskę o jego zdrowie i ani słowa więcej. Gdy wreszcie młoda królowa wraz z okrutną teściową i uwielbiającym ją teściem zjechała do Wilna, August został niejako zmuszony, by wrócić do małżeńskiego stadła, bowiem ojciec miał przekazać mu samodzielne rządy na Litwie, a Habsburgowie wreszcie wypłacić posag Elżbiety. Przez jakiś czas młody Jagiellon odgrywał rolę troskliwego i kochającego męża, ale namiętność, jaką czuł do pięknej wojewodziny trockiej, okazała się silniejsza nie tylko od monarszych i małżeńskich obowiązków, lecz także od zdrowego rozsądku. Młody król bowiem nakazał poprowadzić tajemne przejście do Zamku Radziwiłłów, gdzie odwiedzał Barbarę co noc, jak wynika z poniższych słów, zarówno, gdy łączyły go ślubne więzy z Elżbietą, jak i po jej śmierci.

AUGUSTUS

Oj, spieszę ku wam, bardzo pilno,
Cały mi za nic dzień ten biały,
Bo patrzę, by w mig rychło zbieżał
I mrokiem przykrył moje Wilno,
Bym do was z nowa sam przybieżał
Sycić się krasą i urodą,
A tak się krzepić tą pogodą.

Sc. I, w. 35-41

Wypowiedź Augusta, ale i Barbary, przesycona jest w tej scenie miłosną tęsknotą oraz pożądaniem. Ze słów młodego króla bije żar uczucia do żony, zachwyt nad jej urodą, pragnienie, by jak najczęściej przebywać w jej towarzystwie i móc sycić się jej zmyslowym pięknem. Barbara była bowiem kobietą elegancką, dbająca o swój wygląd i jakość noszonych strojów, do tego należy dodać, że

[...] była słusznego wzrostu, smukła, bardzo zgrabna. Jej szczupła talia kontrastowała z szerokimi biodrami. [...] Zachwyt wzbudzało także, a bodaj przede wszystkim, piękne oblicze. Twarz miała owalną, niezbyt wielką, o liniach policzkowych zbiegających się ku brodzie pod kątem ostrym, o nosie dość długim, charakteryzującym się niewielkim garbkiem. [...] Twarz tę zdobiła para ciemnych, wielkich otoczonych gęstymi rzęsami oczu, nad którymi rysowały się wąskie lecz wyraźne, lekko łukowate brwi. Czoło jej było wysokie, nieco wypu-

³⁰ A. Przeździecki, dz. cyt., t. 1, s. 154.

kłe, a usta niewielkie, o wyraźnie wykrojonych, dość pełnych wargach. Pod nimi kryły się dwa rzędy równych, lśniących białą zębów. Na podstawie zachowanych portretów możemy prawie na pewno stwierdzić, że była blondynką³¹.

Fascynacja erotyczna, która połączyła Jagiellona i Radziwiłłównę, przerodziła się w trwałą i mocny związek. Król okazywał miłość żonie na każdym kroku, czym wzbudzał zdziwienie, a nawet niechęć u swego otoczenia, nienawykłego do tak jawnie okazywanych uczuć.

Elżbieta Habsburżanka zmarła wskutek choroby 15 czerwca 1545 roku w Wilnie³². Na wieść o jej śmierci August przywdział krótkotrwałą żałobę, do swojego teścia, Ferdynanda I Habsburga, wysłał kurtuazyjny list, w którym opisywał ból po stracie Elżbiety („tak wcześniej zgasła świetność państw naszych i jedyna rozkosz nasza”³³), zrzekł się nawet części długo wyczekiwanego posagu i ani myślał o kandydatkach na żonę, które raiła mu matka. Czas, który spędził na Litwie, sprawił, że stał się samodzielny i zasmakował we władzy, a przede wszystkim się zakochał. Dlatego do ślubu z Barbarą nikt go nie zmuszał.

Opowieść o zaczajonych za ścianą sypialni Augusta i Barbary braciach Radziwiłłach, „Rudym” i „Czarnym”, należy do legendy. Dumny Jagiellon nigdy by nie uległ żadnemu szantażowi, a już na pewno nie takiemu związanemu ze sprawami jego uczuć. Miał już za sobą nieudany i nieszczęśliwy związek z Elżbietą, nie chciał więc powtórzyć tego błędu. Małżeństwo z Barbarą zawarł potajemnie między końcem lipca a początkiem sierpnia 1547 roku w Wilnie³⁴. Zaraz potem

³¹ Z. Kuchowicz, dz. cyt., s. 82. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na utrwalony błędny wizerunek Radziwiłłówny, która nie była szatynką, lecz miała piękne blond włosy. Z takim obrazem drugiej żony Augusta mamy do czynienia nie tylko w dziełach malarskich, lecz także filmowych. W dramacie kostiumowym *Barbara Radziwiłłówna* z 1936 roku w reżyserii Józefa Lejtesa główną rolę odgrywała ówczesna gwiazda Jadwiga Smosarska, zaś w serialu historycznym *Królowa Bona* emitowanym w latach 1980–1981 w reżyserii Janusza Majewskiego rolę Barbary powierzono Annie Dymnej, podobnie jak w filmie *Epitafium dla Barbary Radziwiłłówny* z 1983 roku także w reżyserii Majewskiego.

³² Młoda królowa cierpiała na epilepsję. Jej rodzice zataili chorobę pierworodnej przed Zygmuntem Starym oraz Boną, gdyż stanowiła ona podstawę do unieważnienia ślubnego kontraktu, jaki Jagiellonowie zawarli z Habsburgami. Choroba Elżbiety była przyczyną oziębłości i niechęci Augusta w łóżnicy, którego odstręczała i napawała odrazą miewająca ciężkie napady żona. Wedle przekazów, Elżbieta zmarła wskutek wyczerpania, gdyż 11 czerwca 1545 roku „miała kilka, a może kilkanaście ciężkich ataków epilepsji” – J. Besala, *Zygmunt August i jego żony*, dz. cyt., s. 182.

³³ A. Przeździecki, dz. cyt., t. 1, s. 165.

³⁴ Wedle A. Sucheni-Grabowskiej, tajny ślub zawarto w lipcu 1547 roku, a na „decyzję Zygmunta Augusta – przyspieszoną, ale już powziętą – wpłynęła zapewne bezpośrednia wiadomość, że Barbara oczekuje dziecka” – A. Sucheni-Grabowska, *Zygmunt August. Król polski i wielki książę litewski 1520–1562*, Warszawa 1996, s. 126.

Zygmunt wysłał do Korony brata stryjecznego Barbary, Radziwiłła „Czarnego”, by ten kaptował zwolenników i sprzymierzeńców małżeństwa, które wedle tradycji i ustalonego porządku winno być zawarte za zgodą i wiedzą Sejmu.

Otwierająca scenę I wypowiedź Barbary niesie w sobie duży ładunek emocjonalny: bohaterka czuje się zmęczona tajemnicą, jaka spowija jej małżeństwo.

BARBARA

Pokąd to jeszcze tajemnice
osłaniać mają spólność naszą
i wstydem każą farbić lice?
Przeciem małżonką prawą waszą.
Niech tedy miłość wszyscy znają.

Scena I, w. 1-5

Barbara, już żona Augusta, pragnie by ich miłość oraz związek stały się jawne i powszechnie znane. Jednym z powodów, dla których bohaterce zależy na ujawnieniu małżeństwa, jest lęk, że ukochany ją opuści, nie dotrzyma słowa, odejdzie skuszony wizją związku z godną siebie królowną lub cesarską córką. Barbara w tej scenie ukazuje całą skalę emocji zakochanej kobiety: od wyznań miłosnych, przepełnionych żarem uczuć i tęsknotą za fizycznym obcowaniem z mężem, po rozżalenie, że musi swoją miłość ukrywać i znosić pogardę oraz obelgi nieprzychylnych jej osób. Jest w jej słowach także troska o męża, który z jej winy musi zmagać się z nieprzychylnością w Koronie i na Litwie, a przede wszystkim matki, dumnej Bony. August każdym słowem deklaruje miłość, stałość i przywiązanie do ukochanej żony:

AUGUSTUS

Takim mnie zawdy mieć będziecie.
Tak mi dopomóż Panie Boże.
Że choć mi w serce wrażą noże,
choć was czernią i mnie kałą,
te ich podstępny się powalą:
bo miłość święta je przemoże.
Żem król, to na to, bym dotrzymał
Przysięgi, com ją złożył.
Żem król, to na to, bym się imał
rządu, a niczym się nie trwożył.
Żem król, to na o bym był górą
nad wszystko małe i spodłone.
Żem król, to bym szanował żonę

a prawdą ważył słowa moje.
Bom tyle król, co prawdą stoję

Sc. I, w. 128-142

Słowa Augusta ujawniają bolesną prawdę o związku z Barbarą, który od początku nie był akceptowany zarówno przez szlachtę polską, jak i litewską. Ale słowa te stanowią także deklarację miłości i silne postanowienie trwania przy Barbarze oraz walkę o wspólne szczęście. Walka ta rozegra się za jakiś czas podczas Sejmu Piotrkowskiego, dlatego już teraz w wypowiedzi Jagiellona pobrzmiewają słowa, jakie wygłosi w sali obrad w obecności całego zgromadzenia. Na koniec tej sceny August oświadcza Barbarze, że wkrótce odjeżdża do Polski, jej zaś przygotował schronienie w dubnieckim zamku. Radziwiłówna istotnie przebywała w tej siedzibie od listopada 1547 roku do kwietnia 1548 roku³⁵, kiedy to Zygmunt August kazał jej niezwłocznie wracać do Wilna, gdyż „sic astra volunt” (tak chciały gwiazdy³⁶). Barbara powitała Wilno nocą, nie spodziewając się zupełnie tego, co przygotował dla niej zakochany król.

Scena II rozgrywa się na zamku niższym w Wilnie, gdzie August przedstawia Radzie Panów Litewskich Radziwiłównę, o której mówi: „moją jest żoną, w małżeństwo oddana \ Obrządkiem chrześcijan, przy krewnych świadectwie” (sc. II, w. 9-10). W rzeczywistości król wprowadził Barbarę do sali tronowej 17 kwietnia 1548 roku i przedstawił Radzie jako żonę poślubioną „obyczajem powszechnym, chrześcijańskim”, co Rada, postawiona przed faktem dokonany, przyjęła w milczeniu. W dramacie August po swym oświadczeniu przyprowadza Barbarę z sąsiedniej sali i dokonuje jej prezentacji poszczególnym członkom dworu, którzy od teraz będą stanowili jej najbliższe otoczenie. Dialog, jaki rozgrywa się między bohaterami po oddaleniu dworzan, jest świadectwem łączącego ich uczucia. Mówią więc o tęsknocie, która wynikała z długiej rozłąki, o radości ze spotkania, do którego doszło, bo „tak chciały gwiazdy” oraz o sile ich wzajemnej miłości. Podczas pobytu w Dubinkach Barbara posyłała do Augusta listy, a wraz z nimi podarki: pierścionki oraz zegar.

Posyłam W.K.M. pierścionek na znak najmniejszych służb moich, które zalecam w miłościwą łaskę W.K.M. swego miłościwego Pana. W.K.M. najmniejsza sługa a wieczna niewolnica B.R.³⁷

³⁵ W Dubinkach opiekował się Barbarą starosta Dwojno, na którego wskazuje także w swoim utworze Wyspiański. Wedle listów starosty, Radziwiłówna wskutek ciężkiej podróży i żalu za Augustem poroniła – M. Baliński, dz. cyt., s. 53–54; A. Przeździecki, dz. cyt., s. 185.

³⁶ J. Besala, *Zygmunt August i jego żony*, dz. cyt., s. 226; Z. Kuchowicz, dz. cyt., s. 155.

³⁷ *Nieznane listy Barbary Radziwiłówny do Mikołaja Radziwiłła Rudego i Zygmunta Augusta*, oprac. F. Pułaski, Warszawa 1906, s. 4.

[...]

Posyłam W.K.M., swemu miłościwemu Panu, pierścieńczynę snadź figurę zegarową, aby W.K.M, raczył się wedle słońca sprawować, a na wschód od Litwy, daj Panie Boże, W.K.M. prędko pośpiech. Pokornie proszę, aby W.K.M. patrząc na te dwanaście godzin, chociaż jedną sobie obrac raczył, którejbym ja, najmniejsza sługa W.K.M. mogła być w pamięci zachowana³⁸.

Wyspiański wiedział o tym ze źródeł historycznych, toteż wplótł do dialogu bohaterów o przepełnionym bólem pobycie Barbary w zamku („Tęskno wam było i samotno/Te listy pisaliście łzami”; sc. II, w. 44-45), informacje przesłanych przez nią dla ukochanego prezentach.

AUGUSTUS

(zdejmuje prawą rękawicę)

Widzicie, noszę te pierścienie,
 coście mi z listem posełali,
 i o zegarku mam baczenie,
 żeście godzinę mieć żądali
 całą li tylko w waszej myśli;
 więc ta godzina, gdy się wraca
 i czas ją dłonią zwolna suwa,
 cała myśl moja z wami czuwa [...]

Sc. II, w. 165-172

Liczba dwanaście, o której wspomina Barbara w swoim liście, a także na kartach utworu Wyspiańskiego, symbolizuje koniec i początek. W tekście liczba ta oraz autentyczna fraza, jakiej August użył, nakazując Barbarze powrót do Wilna („sic astra volunt”), oznacza kres życia Zygmunta I Starego i nowy początek dla jego syna, bowiem od tej chwili August był jedynym władcą w Rzeczypospolitej i na Litwie.

BARBARA

[...] więc gdy żałobne dzwony słyszę,
 jak biją wszędy ustawicznie,
 to serce się ścisnęło bólem,
 że wasz czas już się począł liczyć,
 gdyście zasiedli tron dziedziczyć.
 Że odtąd każda już godzina

³⁸ A. Przeździecki, dz. cyt., t. 1, s. 187–188, Z. Kuchowicz, dz. cyt., na s. 155.

na tym dwunastym zegarze
 wasz czas odkreśla w równym miarze.

Sc. II, w. 62-69

Śmierć Zygmunta Starego wyznaczała także nowy status związku Zygmunta i Barbary. Małżeństwo królewskie nie mogło pozostawać dłużej w ukryciu, dlatego, zdaniem Augusta, nadszedł czas, by je ujawnić, a tym samym postawić Barbarę u swojego boku. Z takim zamiarem wyjeżdża na Wawel bohater Wyspiańskiego, podczas gdy ten rzeczywisty objawił prawdę swoim rodzicom jeszcze za życia starego króla. Reakcja królewskiej pary była łatwa do przewidzenia: nie wyrazili zgody na „haniebny” związek i nakazali go czym prędzej zakończyć oraz unieważnić, gdyż, jak podkreślali, „jest to rzecz niesłuszna i być nie może”³⁹. August był jednak nieugięty, nie chciał się wyrzec Barbary i rozpoczął długą batalię o uznanie swojego małżeństwa oraz koronację Radziwiłłówny na królową Polski. Gdy zmarł Zygmunt Stary, Bona natychmiast przystąpiła do ataku. Bez wahania obwiniła syna, że swoją decyzją o żalosnym i niegodnym małżeństwie przyczynił się bezpośrednio do śmierci króla. Na rozkaz i z poduszczenia Bony pisano paszkwile, ona sama pisała listy do panów polskich i litewskich oraz do swojej córki Izabelli, królowej węgierskiej, w których skarżyła się na nieposłuszeństwo Augusta i lamentowała, że „te nieszczesne i niegodne śluby syna Naszego na Litwie, w których on przeciw wszelkim zdrowym radom trwa uporczywie, przez które nie tylko zjedna sobie u wszystkich monarchów imię ohydne, ale nawet u własnych poddanych swoich pójdzie w pogardę”⁴⁰. Ostrze krytyki zaprawione nienawiścią zostało także skierowane w stronę Barbary.

Zarzucano jej bezwstydną prowadzenie się w czasach małżeństwa z Gasztołdem i we wdowieńskim stanie, przypisywano jej liczne romanse podczas związku z Augustem, konszachty z diabłem i posługiwanie się czarami, ale też samolubstwo i brak ogłady.

Oskarżenia, jakie Bona kierowała pod adresem Barbary, a także syna, położyły się cieniem na relacji z nim. Ukochany jedynak odsunął się od matki, a wreszcie ją znienawidził. Nawet fakt, że Bona przysłała na Wawel swojego spowiednika Franciszka Lismanina z pismem, w którym uznawała Barbarę za synową i królową, nie złagodził stosunku Augusta do matki. Młody król nie mógł wybaczyć jej zaciekłości, z jaką zwalczała Barbarę i niszczyła jego szczęście. Uraza, jaką odczuwał z powodu zachowania matki, sprawiła, że stał się dla niej okrutny i emocjonalnie niedostępny. Po śmierci Barbary nie chciał mieć z matką do czynienia, dlatego zerwał łączące go z nią serdeczne więzy. Stan ten oddaje w tekście Wyspiańskie-

³⁹ A. Przeździecki, dz. cyt., s. 190.

⁴⁰ Tamże, s. 197.

go fragment Sceny VIII, rozgrywającej się w Lesie Kozienskim, w którym Bona przyznaje: „nienawidziałam jej, z tym się nie kryję” (sc. VIII, w. 3) i za wszelką cenę próbuje odzyskać serce Augusta, a tym samym władzę nad nim. Jednak jej zabiegi okazują się daremne, bowiem młody król jest w swoim osądzie nieprzejednany, o czym świadczą jego słowa: „Nienawidzicie jej, choć już nie żyje” (sc. VIII, w. 9). Jagiellon demaskuje matkę jako bezwzględną władczynię, która w imię rodzowego interesu oraz własnych ambicji była w stanie poświęcić szczęście jedynaka. Niechęć do Barbary żywej i umarłej bije z całej postawy starej królowej, czego nie omieszcza wytknąć jej Zygmunt, mówiąc: „Zawiść w oczach płonnie wam zajdliwa” (sc. VIII, w. 2), i dając do zrozumienia, że prawdziwe pojednanie nie jest już możliwe. Żal do matki daje się wyczuć z każdej niemal wypowiedzi Augusta, podobnie jak sugestie o trucicielskich skłonnościach sługi matki, a w domyśle jej samej. Postawa Augusta, a przede wszystkim przywiązanie i miłość okazywane zmarłej małżonce budzą w królowej gniew. Zarzuca więc synowi, że:

BONA

Jawnie cię dzisiaj przeciw sobie widzę;

Próżno bym w tobie szukała uczucia,

Wszystkoś je próżnej zaprzedał żalobie.

Sc. VIII (fragment), w. 30-32

Bona nie szanowała miłości Augusta do Barbary, gdy ta żyła, i nie szanuje jego żałoby po zmarłej. Dla niej Radziwiłłówna już na zawsze pozostanie pogardzaną obcą, która, wedle słów Włoszki, zawsze stawała między nią a synem i teraz też „cień jej pośrodku” nich stoi (sc. VIII, w. 7). Z przekazów wiadomo, że Bona łatwo wpadała w złość, której towarzyszyły krzyki, spazmy i płacze. W ten sposób wymuszała na mężu, Zygmuncie Starym, uległość wobec swoich planów. Spotykając się z synem w puszczy, Bona także próbuje emocjonalnego szantażu, a kiedy spostrzega, że ten nie działa impulsywnie, oświadcza, że skoro syn ją wypędza, opuści Polskę na zawsze. Zygmunt w zakończeniu tej sceny nie wyraża zgody na wyjazd matki, jednak z historii wiadomo, że Bona dopięła swego i wyjechała z Rzeczypospolitej w lutym 1556 roku, unosząc ze sobą gromadzony latami majątek. Stara królowa wróciła w rodzinne strony, lecz po niedługim czasie zaczęła srogo żałować swojej popędliwości. Pragnęła za wszelką cenę pojednać się z synem i ponownie znaleźć w Polsce. Niestety, zmarła w listopadzie 1557 roku, otruta przez swego zaufanego dworzanina Jana Wawrzyńca Pappacodę, który pozostawał na usługach tak znienawidzonych przez Bonę Habsburgów⁴¹.

⁴¹ J. Besala, *Zygmunt Stary i Bona Sforza*, Poznań 2012, s. 625–628.

Scenę VIII, a w zasadzie jej fragment, oparł Wyspiański na prawdziwym spotkaniu Bony z synem, do jakiego doszło 21 stycznia 1552 roku w Puszczy Kozieńskiej. Stara królowa próbowała wtedy jeszcze pojednać się z synem, wciągając go w swoje polityczne rozgrywki, obarczyć odpowiedzialnością i winą za los siostr-królewien, ale, jak zauważył w liście do Mikołaja Radziwiłła „Czarnego” rozżalony Zygmunt August, „Okolo królowej Jej M sławnej pamięci małżonki naszej nowo zeszej nic nie wspomniała [...]”⁴².

Wracając do analizy Sceny II należy zauważyć, że na słowa Augusta, który oznajmia, że musi odjechać do Krakowa, by przygotować pogrzeb ojca⁴³ oraz zadbać o zgodę na małżeństwo przez polskich panów, Barbara mówi:

BARBARA

Wy bądźcie królem, ja poddaną,

Tyle to dla mnie, że kochaną.

[...]

Niechże ja będę tylko żona,

to jedno, kczemum jest stworzona;

a jeźli przy was w królowaniu,

to w tym miłośnym rozkochaniu.

Sc. II, w. 137-138; 149-152

Barbara, jak dowodzą tego liczne świadectwa, nie interesowała się władzą, nie miała też politycznych ambicji, o co czynił jej nieustające zarzuty Radziwiłł „Czarny”. W swoich działaniach nigdy nie kierowała się chęcią władzy czy wywierania nacisków na króla, a jedyne, czego chciała, to jego miłości. Dlatego bohaterka cieszy się z obecności ukochanego, gdy widzi w jego oczach i całej postawie zapewnienie o szczerości uczuć. August odwzajemnia nieśmiało pieszczoty Barbary (uścisk dłoni, pocałowanie ust), bolejąc jednocześnie, że nigdy nie ma dość czasu, by nacieszyć się żoną, nasycić jej urodą, poddać obezwładniającej sile namiętności, bowiem stale ktoś staje na drodze ich szczęściu; stale pojawiają się złowrogie głosy obmowy oraz realne zagrożenie dla małżeństwa, a nawet życia Barbary. Ta jednak wierzy gorąco, że siła ich uczucia pokona przeciwności losu, dlatego nie dba o to, co mówią inni, dla niej liczy się tylko miłość (do) Augusta i możliwość miłosnego obcowania z nim. Owo pragnienie fizycznego zjednoczenia z tak długo wyczekiwanym mężem ujawnia się niemal w każdej wypowiedzi Radziwiłłówny w omawianej scenie, a zwłaszcza w jej zakończeniu:

⁴² *Listy króla Zygmunta Augusta do Radziwiłłów*, dz. cyt., s. 223. List z 20 stycznia 1552 [Radom].

⁴³ Zygmunt Stary zmarł 1 kwietnia 1548 roku.

BARBARA

Tę jedną chwilę jestem władna,
Nad moją miłość moc jest żadna.

Choćby i jutra być nie miało,
obecną chwilą żyję całą.

Płonące ognie, skry, płomienie!

O rozkosz, szczęście, upojenie!

(w uścisku Augusta)

(ujęta jego rękoma omdlewa)

(po chwili prostuje się w objęciach króla)

(otwiera oczy)

(przesłania wzrok powiekami)

(zawstydzona)

Sc. II, w. 253-268

Namiętność, zmysłowość, wielka miłość towarzyszą Augustowi i Barbarze nieustannie podczas ich pobytu w Wilnie. Nadchodzi jednak czas kolejnej rozłąki, król bowiem, jak zapowiadał, przygotowuje się do walnej rozprawy z polską szlachtą. Do tej doszło na sejmie, który został sportretowany w scenie III. Obrady sejmu miały miejsce od 31 października do 12 grudnia 1548 roku w Piotrkowie Trybunalskim. Warto dodać, że sprawa małżeństwa króla z Radziwiłłówną oraz jej koronacja na królową Polski ciągnęła się z mniejszym lub większym natężeniem do roku 1550, czyli do obrad kolejnego sejmu. Wyspiański opisuje burzliwe obrady z jesieni 1548 roku, podczas których Zygmunt August „pocił się krwawo”⁴⁴. Stało się tak za sprawą jego zagorzałych przeciwników, do których należał marszałek wielki koronny i wojewoda krakowski Piotr Kmita, wojewoda sandomierski Jan Tęczyński, kasztelan poznański Andrzej Górka⁴⁵, poseł krakowski Piotr Boratyński, stolnik i poseł ziemi sandomierskiej Stanisław Lupa Podlodowski⁴⁶, a także autorzy paszkwilów na jej temat: kanonik Stanisław Górski oraz publicysta Stanisław Orzechowski. Ten ostatni napisał mowy przeciwko „niesławnemu małżeństwu”, w których prezentował Barbarę jako kobietę „o nienasyconej żądzy”, rozpustną Wenerę, która „oddała się uprawianiu wszelkiego rodzaju sromoty”, romansując „nawet z koniuchami i świniopasami”, toteż „miał ją, kto tylko chciał”⁴⁷.

Po stronie króla opowiedział się biskup krakowski i kanclerz koronny Samuel Maciejowski oraz hetman koronny Jan Tarnowski⁴⁸. Oni to stanowczo popierają

⁴⁴ J. Besala, *Zygmunt August i jego żony*, dz. cyt., s. 273.

⁴⁵ Z. Kuchowicz, dz. cyt., s. 166, 167.

⁴⁶ J. Besala, *Zygmunt August i jego żony*, dz. cyt., s. 273; A. Przeździecki, dz. cyt., s. 203.

⁴⁷ Z. Kuchowicz, dz. cyt., s. 95, 96.

⁴⁸ Tamże, s. 161.

Augusta w tekście dramatu, gdzie rzecz cała rozchodzi się o prawo króla do wierności danemu słowu. Przeciwnicy Jagiellona zarzucają mu, że samodzielnie, bez ich wiedzy i zgody, pojął za żonę kobietę niegodną miana królewskiej małżonki. Takie podejście do Barbary znać zwłaszcza w słowach Kmity, który określa ją mianem „tej tam Pani” (sc. III, w. 16), dając tym samym do zrozumienia, że w opinii innych posłów jest postrzegana jako nierządnicą. Taki obraz Radziwiłłówny został odmalowany w wielu rozpowszechnianych przed sejmem, paszkwilach, a także tekstach Górki⁴⁹ i Orzechowskiego. Oba te utwory były znane Augustowi, dlatego ich treść nie zrobiła na królu wrażenia. W tekście Wyspiańskiego zwój z tekstem Orzechowskiego *De obscura Regis matrimonio* [O tajemniczym małżeństwie króla] podaje Augustowi Lupa Podlodowski, ten, który faktycznie rozpuł podczas sejmku burzę wokół związku Jagiellona z Radziwiłłówną. August stwierdza: „Treść pisma znamy; nie jest dla nas nowa. \ Wszystkie w nim fałsze, kłamstwa, zła obmowa” (sc. III, w. 349-350), dając do zrozumienia, że nie odstąpi od sakramentu małżeńskiego z Barbarą. Wierność jej oraz przysięga złożona w obliczu Boga jest tym, co stanowi filar postawy Augusta. Król bowiem jesienią 1548 roku oświadczył: „Małżonkę Naszą, iżbyśmy mieli opuścić, tego się Nam uczynić nie godzi, gdyżśmy przysięgi jej do śmierci Naszej nie opuszczają. A w tej rzeczy większe na Pana Boga a na ślub baczenie mamy, niż na co innego”⁵⁰.

Argumenty te nie przekonały panów w izbie parlamentarnej i na kartach tekstu dramatu, w którym Wyspiański wiernie oddał atmosferę obrad, rozgorzkowanie bohaterów, ich gniew, zapalczywość, poczucie zranionej dumy i szlacheckich ambicji, by decydować o królewskim losie. Pod głosami podnoszącymi zarzuty o samowolę Augusta, o łamanie przez niego szlacheckich praw i wolności, kryło się egoistyczne żądanie władzy, co odsłaniają słowa Piotra Boratyńskiego, który nakazywał, by August „poświęcił serce naszej Sprawie” (sc. III, w. 231), by uczynił ofiarę ze swojej miłości: oddalił Barbarę, unieważnił małżeństwo z nią i zdał się na prawa odwiecznego porządku, zgodnie z którym...

PIOTR BORATYŃSKI

[...] To prawem tych Stanów rady,
by szukać związków z sąsiedzi,
by królom żony wybierać,
tryumfu drogi otwierać [...]

Sc. III, w. 240-243

⁴⁹ Górka wystąpił ze swoją oszczerczą mową na sejmie przed królem i całym zgromadzeniem. Tekst Orzechowskiego albo odczytano, albo wygłosił go on sam 13 listopada 1548 roku – J. Be-sala, *Zygmunt August i jego żony*, dz. cyt., s. 281, 275.

⁵⁰ A. Przeździecki, dz. cyt., s. 204.

To mówiąc, Boratyński, jak czytamy w tekście, „przyklęka na jedno kolano przed królem”. Rzecz taka miała miejsce podczas piotrkowskiego zgromadzenia, gdy Boratyński, a za nim senatorowie i dworzanie, runął na kolana przed Augustem, błagając go, by wyrzekł się Barbary i wziął za żonę równą sobie niewiastę. „«Na co Król J[ego] M[iłość] (wielkiej niewdzięczności znak po sobie ukazując) jął kiwać głową i mówić: Wejże ich! Wejże! Trzebaż tego?!» – odnotował diariusz sejmowy zachowanie zaskoczonoego Augusta”⁵¹. Następnego dnia obrad król oznajmił, że nie odstąpi od małżeństwa, gdyż okazałby się wtedy wiarołomcą, co dyskwalifikowałoby go nie tylko jako męża, lecz przede wszystkim władcę. „Co się stało, odstać się nie może” – mówił Jagiellon i dodawał – „a wam przystało nie o to mię prosić iżbym żonie wiarę zламаł, lecz o to iżbym ją każdemu człowiekowi na świecie dochował. Przysięgałem żonie, tej nie odstąpię, póki mnie Pan Bóg na świecie zachowa, a milsza mi jest wiara moja, niż wszystkie na świecie królestwa”⁵². W utworze Wyspiańskiego król wskazuje, że żądania Kmity oraz reszty panów senatorów mają przede wszystkim na celu ograniczenie jego samodzielności w rządach oraz podejmowaniu kluczowych decyzji.

AUGUSTUS

Gdzieby trzeba budować, spieszycie się walić;
gotowi klękać wtedy na kolana,
by ino wola była przełamana
co śmiała światło nad wami zapalić.

Sc. III, w. 261-264

Jagiellon wskazuje także, że dopominanie się ofiary z miłości do Barbary jest w rzeczywistości okrutnym działaniem, które dąży do „podeptania” i „zabicia” (sc. III, w. 178) serca kochającej go kobiety. Bohater, powstawszy z tronu, przemawia do zebranych w uniesieniu:

AUGUSTUS

[...] Chcecie w przedziwnym patrzeć okrucieństwie,
jak gaśnie serce zbolełe w męczeństwie.
Chcecie ofiary – wołanie straszliwe,
Pragnące patrzeć, jak mrze serce żywe.

Sc. III, w. 185-188

⁵¹ J. Besala, *Zygmunt August i jego żony*, dz. cyt., s. 275.

⁵² A. Przędziecki, dz. cyt., s. 207-208.

August demaskuje egoizm i bezdusność posłów, którzy dopominają się, by – depreczując swoje uczucia, święte więzy małżeńskie oraz słowa przysięgi złożonej przed Bogiem – poddał się ich woli. A jest to wola okrutna, bowiem nakazuje królowi bezwzględne podporządkowanie się interesom reprezentowanym przez możnych panów oraz senatorów. W imię tych interesów August powinien także ponieść ofiarę ze swojego osobistego szczęścia, bowiem małżeństwo nie jest jego prywatną sprawą, lecz leży w gestii sejmu.

Kiedy Lupa Podlodowski podaje Zygmuntowi zwój z paszkwilankim tekstem Orzechowskiego, król wygłasza monolog o polskiej mowie⁵³. To w języku, w jego wszechogarniającej mocy i energii, odnajduje August schronienie oraz wiarę w sens wszystkich swoich dotychczasowych działań. Język pozwala mu na wypowiedzenie całej skali uczuć do Barbary rozpiętej między rozkoszą a cierpieniem, czułością a serdecznym żalem, odwagą a gniewem. Język koduje znaczenie najważniejszych idei, takich jak wiara i wierność sobie. Szczerłość wobec samego siebie jest dla Zygmunta, człowieka i króla, najważniejszą wartością. O wartości tej świadczy przysięga, jaką złożył Barbarze i której nie złamał, ponieważ równoznaczne byłoby to z unicestwieniem jego wewnętrznej istoty, bo słowo, jak pisał Mickiewicz, to cały człowiek. Toteż nieugięta postawa Augusta na sejmie sprawia, że stał się on nowym zupełnie człowiekiem, o czym świadczy twarde oświadczenie: „Już nie jesteśmy babiński królewic” (sc. III, w. 358), jakie rzuca senatorom, wychodząc z sali obrad.

Na czas sejmu król umieścił swoją żonę w Nowym Korczynie. Stamtąd oboje w lutym 1549 roku wyjechali do Krakowa, by osiąść na Wawelu i czynić przygotowania do koronacji Barbary. W dramacie brakuje tych scen, podobnie jak scen, które dałyby obraz kolejnych miesięcy życia Radziwiłłówny u boku Augusta. Z notatek i szkiców, jakie zostawił poeta, wiadomo, że planował stworzenie scen obrazujących pobyt królewskiej pary na Wawelu, w Wiśniczu (tu pozostał jedynie fragment Sceny IV), koronację Barbary na królową Polski i jej przecucia zbliżającej się śmierci. Po scenie zgonu Barbary miał nastąpić opis żałoby i cierpienie króla (tu znowu tylko fragment Sceny VII) oraz przewiezienia ciała Barbary do Wilna i wreszcie pochowania jej w Katedrze Wileńskiej. Z tych wielkich planów Wyspiańskiego została przejmująca scena zgonu Barbary, do której ilustrację, wedle wskazówek poety, miał tworzyć obraz Józefa Simmlera *Śmierć Barbary Radziwiłłówny*.

⁵³ Na ten temat zob. E. Miodońska-Brookes, dz. cyt., s. 70–71; W. Szturc, *Mowa jako rytm w teatrze Stanisława Wyspiańskiego*, [w:] Stanisław Wyspiański. Studium artysty. Materiały z sesji naukowej na Uniwersytecie Jagiellońskim, 7–9 czerwca 1995, s. 99–103.



Józef Simmler, *Śmierć Barbary Radziwiłłówny* (1860), Muzeum Narodowe w Warszawie

Rozmowa, jaką toczy Zygmunt August z umierającą żoną, jest jedną z najpiękniejszych scen miłosnych w literaturze polskiej. Wyznanie konającej: „To jedno sercu memu miło / Że tobie ze mną dobrze było” (sc. VI, w. 1-2) wzrusza szczerością uczuć, podobnie jak wdzięczność Barbary za szczęście, którym obdarował ją August, za miłość, którą od niego nieustająco czuła i za koronę, za sprawą której, wkładając ją na jej skronie dotrzymał nie tylko danego słowa, ale dowiódł także siły uczuć. W całej scenie dominuje jednak fizyczne cierpienie Barbary, która umiera w męczarniach. Bohaterka mówi więc, że przed oczami robi się jej ciemno, że czuje ściskające jej ciało i głowę żelazo oraz przenikający ją chłód, widomy znak zbliżającej się śmierci. W słowach Barbary odbija się cały proces umierania zarówno fizycznego, jak i tego związanego ze świadomością:

BARBARA

Już ledwo mogę chwytać dechu,
 małżonku, o mój królu.
 Piersz wszędy, łono wszędy w bólu;
 snadź idzie śmierć w pośpiechu.

Jakowaś światłość się rozlewa –
 a tutaj kole jak noże,
 tu targa, szarpie trzewa.
 Ulituj się Ty, Boże.
 [...]
 Zda mi się, że te słówka,
 które mówię do cię, jedyny,
 fruwią pod oponą jak ptaki,
 że rozlatują się spłoszone
 w coraz inną wokół stronę,
 że nie mogę ich ułoić,
 abym mogła co wysłoić.
 Tak się męczę, bolu tyle
 [...]
 Ogień mi piersi żre straszliwy,
 Gorąco pali usta.
 O patrzcie, we krwi chusta
 Anioł mnie woła niecierpliwy.

Scena VI, w. 60-67; 70-77; 86-89

Barbara nie może złapać tchu, cała jej istota transformuje się w ból, który przeszywa i szarpie jej ciało. Jest tak obolała i wykończona cierpieniem, że błaga Boga o litość – chwilę ulgi. Kolejne wypowiedzi Barbary świadczą o stopniowej utracie świadomości: bohaterka przestaje wyraźnie słyszeć zarówno to, co mówi do niej August, jak i to, co ona sama szepcze do niego. Ponadto traci zdolność wysławiania się, prawie milknie, gdyż do końca sceny wypowie jeszcze tylko trzy zdania: dwa razy będzie to fraza: „Dobranoc, królu Augustie” i raz: „Módlcie się – królu – Augustie”.

Dopełnienie obrazu procesu umierania, jaki daje Wyspiański w tej scenie oraz we fragmencie Sceny VII, znajdujemy w wypowiedziach Jagiellona. Bohater podkreśla błądliwość lica ukochanej, następnie mówi, że wzrok Barbary gaśnie, że usta jej szepczą jeszcze jakieś niezrozumiałe, niesłyszalne słowa, że serce bije cicho, a oddech tli się w piersiach, aż wreszcie oczy Barbary otwierają się szeroko, usta zastygają rozchylone, królowa wydaje ostatnie tchnienie i umiera. Wtedy też zrozpaczony August konstatuje: „Już zeszywniała, nie oddycha” (sc. VII, w. 71).

Co istotne, choć w scenie tej znajdują się opisy fizycznych męczarni Barbary, nie ma w nich opisów zniszczonego chorobą ciała. Także obraz Simmlera, który przywołuje Wyspiański eksponuje ciało Barbary pozbawione jakichkolwiek oznak choroby. Królowa wygląda jakby właśnie przed chwilą zasnęła. O tym, że jest to sen wieczny możemy się domyślić po sposobie ułożenia jej ciała, zwłaszcza

bezwładnie opadającej dłoni. Na chorobę Barbary wskazuje obecność kadzielnicy, której zapach miał zniwelować fetor chorego, gnijącego ciała. Jednak tym, co zwraca szczególną uwagę na obrazie oprócz łyzy, która zaraz spłynie po policzku Zygmunta Augusta⁵⁴, jest martwe ciało Barbary, a w szczególności jej nagie stopy. Ukazanie ich „wykraczało poza przyjętą konwencję tematu «śmiertelnego łoża», jakże często podejmowanego w malarstwie XIX wieku”⁵⁵, wskazywało bowiem na erotyczny charakter związku Jagiellona z Radziwiłłówną. Sam zresztą król w chwili konania żony pragnie jej pocałunku („Nim tve oczęta bielmem zajdą, niech się raz jeszcze usta najdą”, sc. VI, w. 139-140), bliskości stygnącego śmiertelnie ciała. Zygmunt August jest w tej scenie człowiekiem głęboko cierpiącym, ponieważ świadomie uczestniczy w śmierci swojej ukochanej żony. Bohater nie chce się pogodzić z jej odejściem, deklaruje wyraźnie: „całe to szczęście z tobą tonie” (sc. VI, w. 7), a kiedy dusza uchodzi z ciała Barbary, rozpacza: „ostają biedak, król – sierota – / (bo odeszła – IER) królowa moja – dusza – żona” (sc. VI, w. 159-160).

W tych trzech słowach mieści się całe piękno uczucia, jakim Zygmunt August darzył Barbarę Radziwiłłównę.

Fraza: „królowa moja” – nie dotyczy królewskiej godności, jaką wywalczył dla Barbary, ale oznacza jej miłosną władzę nad nim i jego słodkie poddaństwo. W tekście ujawnił to wyraźnie fragment, w którym Barbara określała się mianem bogini Wenus.

BARBARA

Niechże ja będę tylko żona,
to jedno, kczemum jest stworzona;
a jeźli przy was w królowaniu,
To w tym miłośnym rozkochaniu.
Jako ta Wenus, jak bogini,
co całą słodycz w sobie mając,
z królów poddanych sobie czyni,
w więzach miłośnych ich trzymając.

Sc. II, w. 149-156

Słowo „dusza” określa wewnętrzne jestestwo, poczucie jedności i kompletności w sferze duchowej, która jest stokroć ważniejsza od tej fizycznej, bo wznosi związek dwojga ludzi na wyższy poziom duchowego rozwoju.

⁵⁴ J. Zarzycki, *Wizualne (i nie tylko) konsekwencje pewnej łyzy. O „Śmierci Barbary Radziwiłłówny” Józefa Simmlera słów kilka*, „Quart. Kwartalnik Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego” 2016, nr 3 (41), s. 54–73.

⁵⁵ J. M. Sosnowska, *Fetysz*, [w:] *też*, *Ukryte w obrazach*, Warszawa 2012, s. 72.

„Żona” to w pojęciu Augusta umiłowana towarzyszką, przyjaciółką, ta, która nadaje życiu sens, a działaniom dodaje siły.

Wyspiański, jak już wspomniano, nie zdążył stworzyć scen opisujących żałobę oraz pogrzeb Barbary. Z zachowanych źródeł wiadomo, że umierająca Barbara miała do Augusta dwie prośby: pierwszą, by zawiózł ją do Niepołomic, i drugą, by pochował ją w Wilnie. W tekście Wyspiańskiego żądanie to pada wyraźnie we wspomnieniu złamanego rozpaczą króla:

AUGUSTUS

[...] Zewłok kazała w Litwę wodzić,
By tam na wieczność odpoczęła,
Gdzie się jej niegdy przyszło rodzić.
Tak sobie była umyśliła.

Sc. VII (fragment) w. 50-53

Żeby zadośćuczynić pierwszej prośbie, król nakazał skonstruować specjalny wóz, na którym możliwe byłoby przewiezienie znajdującej się w łożu Barbary do królewskiej rezydencji. Niestety, mimo podjętych wysiłków, nie udało się. August nie zdążył zabrać ukochanej do Niepołomic, i ona także nie zdążyła zobaczyć miejsca, gdzie była z nim szczęśliwa⁵⁶. Zmarła 8 maja 1551 roku około godziny 18.00⁵⁷, o czym czuwający przy niej do końca Zygmunt August donosił w liście do Mikołaja Radziwiłła „Rudego”, słowami:

Wielmożny nam zwłaszcza miły. Acz to każdy snadnie u siebie poważyc może, jako wielką żalność z tak przedwczesnej śmierci królowej Jej M małżonki naszej miłej mamy. Albowiem iż stąd tak wielkiego doznaliśmy bólu przodkiem, nasza małżeńska miłość, a przy tym wiele innych przyczyn, które bez wielkiego bólu nie mają być wspomniane, nas ku temu przywiodły, wszakoż iż to już tak snadź wola Boża była, nie lza jeno to od Jego świętej miłości skromnie cierpieć, a powściągnąwszy jakożkolwiek ten ból, który jest ogromny, Pana Boga prosić, aby Jej M duszy, miłościw był raczył. A tak TM oznajmujemy, iż jako wczoraj, który był 8 maja, dla ropy, która z onego wrzodu, jako TM wiesz ciągle płynąc, na koniec wszystkie Jej M rozjątrzyła wnętrzości, Jej KM wczoraj o godzinie 18 Panu Bogu duszę dała, pierwej dnia wczorajszego rano przy mszy wypowiedawszy się, ciało Boże przyjąwszy i podle zwyczaju krześcijańskiego przyjęła namaszczenie św. Olejem., a przeto już tak zaopatrzona wedle zwyczaju w sakramenty

⁵⁶ A. Januszek-Sieradzka, *Rezydencja królewska w Niepołomicach w czasach panowania Zygmunta Augusta 1548–1572*, Lublin 2006, s. 211–220.

⁵⁷ K. Szajnocha, *Barbara Radziwiłłówna*, Warszawa 1922, s. 77–78.

kościelne odeszła z tego świata do wiecznego z którego Jej KM w tak młodych a prawie niedojrzałych latach z tego świata zesła, acz to i po drugie powtarzamy, iż wielką stąd żalność mamy, wszakoż ponieważ to tak już Boża wola była, tym się niejako cieszymy, iż z tak dobrą sprawą z tego świata zesła, że tę pewną z łaski Bożej nadzieję mamy, iż Pan Bóg Jej KM duszę godną będzie umieścić w rządzie swych błogosławionych duchów [...]»⁵⁸.

Na trzeci dzień po śmierci ciało Barbary, odziane w aksamitną czarną suknię przetykaną złotą nicią, zostało wystawione na widok publiczny. Na głowie ukochanej Zygmunta Augusta spoczęła pozłacana korona, w prawą dłoń włożono srebrne berło, w lewą złote jabłko z krzyżem. Po odkryciu krypty grobowej w Katedrze Wileńskiej w 1931 roku okazało się, że na szyję Radziwiłłówny włożono także złoty łańcuch, a na palce trzy złote pierścienie: „jeden z dwoma diamentami, drugi w kształcie plecionki” i trzeci z klejnotami⁵⁹. A był to „diament czysty jak łza, rubin jak kropla krwi, szmaragd koloru zielonej wody jezior litewskich”⁶⁰, jak pisał prawie trzy wieki później Ludwik Hieronim Morstin, któremu dane było pierścień ten oglądać. Następnie „ciało królowej złożono w trumnie, przykryto jedwabną materią i zasypano zaprawą wapienną z popiołem”, co miało zabezpieczać zwłoki podczas długiej drogi do Wilna⁶¹.

Kondukt pogrzebowy wyruszył z Krakowa i po przebyciu blisko tysiąca kilometrów pojawił się 22 czerwca w Wilnie⁶². Tam rozpoczęły się trzydniowe uroczystości żałobne, zakończone mszą w Katedrze Wileńskiej, podczas której złamano pieczęć wielkiej księżnej litewskiej. Był to widomy znak, że Barbara wróciła do domu.

Wreszcie była w miejscu, w którym się wychowała, w którym pokochała Zygmunta Augusta i w którym była z nim najszczęśliwsza.

⁵⁸ *Listy króla Zygmunta Augusta do Radziwiłłów*, dz. cyt., s. 205–206. List do Mikołaja „Rudego” z dnia 9 maja 1551.

⁵⁹ A. Przeździecki, dz. cyt., 206, K. Szajnocha, dz. cyt., s. 79; K. Wilkus, *Odkrycie grobów królewskich w Katedrze Wileńskiej*, „Studia do Dziejów Wawelu” 1991, t. V, s. 543.

⁶⁰ L. H. Morstin, *Pierścień Barbary*, „Wiadomości Literackie” 1932, nr 49, s. 4.

⁶¹ K. Wilkus, *Odkrycie grobów królewskich w Katedrze Wileńskiej*, dz. cyt., s. 540.

⁶² A. Marchwińska, *Pogrzeb Barbary Radziwiłłówny i odprawa jej królewskiego dworu (1551)*, „Studia Waweliana” 2007, tom XIII, s. 106; A. Januszek-Sieradzka, *Pogrzeb*, [w:] tejsze, *Królowa Barbara Radziwiłłówna w dworskim mikroświecie*, Lublin 2017, s. 179–199; A. Januszek-Sieradzka, *Wilno – Kraków – Wilno. Podróże Barbary Radziwiłłówny (1523–1551)*, „Perspektywy Kultury” 2022, nr 39, s. 120.

Bibliografia

- Baliński M., *Pisma historyczne. Pamiętniki o Królowej Barbarze, żonie Zygmunta Augusta*, część 1, Warszawa 1843.
- Besala J., *Zygmunt August i jego żony. Studium historyczno-obyczajowe*, Poznań 2015.
- Besala J., *Zygmunt Stary i Bona Sforza*, Poznań 2012.
- Dunin-Karwicka T., *Drzewo na miedzy*, Toruń 2012.
- Dürr-Durski J., Durski S., *Wyspiański, jak się o nim nie mówi*, „Przegląd Humanistyczny” 1969, nr 6/75, Rok XIII.
- Januszek-Sieradzka A., *Pogrzeb*, [w:] tejsze, *Królowa Barbara Radziwiłłówna w dworskim mikroświecie*, Lublin 2017.
- Januszek-Sieradzka A., *Rezydencja królewska w Niepołomicach w czasach panowania Zygmunta Augusta 1548–1572*, Lublin 2006.
- Januszek-Sieradzka A., *Trzy żony króla Zygmunta Augusta. Bezdzielnosc ostatniego Jagiellona a Unia Polsko-Litewska w Lublinie w 1569 roku*, [w:] *Unia Lubelska i jej dziedzictwo*, redakcja S. Nabywaniec, B. Lorens, S. Zabraniak, Rzeszów 2021.
- Januszek-Sieradzka A., *Wilno – Kraków – Wilno. Podróże Barbary Radziwiłłówny (1523–1551)*, „Perspektywy Kultury” 2022, nr 39.
- Kapuścińska N., *Małżeństwo Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną a idea Unii Polsko-Litewskiej*, [w:] *Materiały z II Łódzkiej Wiosny Młodych Historyków, 20–22 III 2009*, Łódź 2009.
- Kuchowicz Z., *Barbara Radziwiłłówna*, Łódź 1978.
- Listy króla Zygmunta Augusta do Radziwiłłów*, opracowanie, wstęp, komentarze I. Kanińska, Kraków 1999.
- Listy polskie XVI wieku*, pod redakcją K. Rymuta, t. III: *Listy z lat 1550-1551 ze zbiorów Władysława Pociechy, Witolda Taszyckiego i Adama Turasiewicza*, Kraków 2004.
- Mackiewicz S., *Dom Radziwiłłów*, Warszawa 1990.
- Marchwińska A., *Pogrzeb Barbary Radziwiłłówny i odprawa jej królewskiego dworu (1551)*, „Studia Waweliana” 2007, tom XIII.
- Miodońska-Brookes E., *Stanisława Wyspiańskiego ćwiczenia ze śmierci*, [w:] *Antrepreneur: księga ofiarowana profesorowi Janowi Michalikowi w 70. rocznicę urodzin*, redakcja J. Popiel, Kraków 2009.
- Miodońska-Brookes E., *„Mam ten dar: bowiem patrzę się inaczej”*. Szkice o twórczości Stanisława Wyspiańskiego, Kraków 1997.
- Morstin L. H., *Pierścień Barbary*, „Wiadomości Literackie” 1932, nr 49.
- Na początku było drzewo. Magiczne, lecznicze i smakowe właściwości drzew*, [praca zbiorowa], Warszawa 2011.
- Nieznane listy Barbary Radziwiłłówny do Mikołaja Radziwiłła Rudego i Zygmunta Augusta*, opracował F. Pułaski, Warszawa 1906.
- Prussak M., *Boje z losem*, [w:] tejsze, *Brzmienie Wyspiańskiego*, Kraków 2023.
- Prussak M., *Edytorska nadgorliwość*, [w:] *Romantyzm. Poezja. Historia. Prace ofiarowane Zofii Stefanowskiej*, pod redakcją M. Prussak i Z. Trojanowiczowej, Warszawa 2002.

- Przeździecki A., *Jagiellonki polskie w XVI wieku. Obrazy rodziny i dworu Zygmunta I i Zygmunta Augusta Królów Polskich*, tom 1, Kraków 1868.
- Reymont W. S., *[Ostatnie odwiedziny u Wyspiańskiego]*, [w:] *Wyspiański w oczach współczesnych*, zebrał, opracował i komentarzem opatrzył L. Płoszewski, tom 2, Kraków 1971.
- Sinko T., *Ostatni utwór Wyspiańskiego*, „Nowa Reforma” 1924, nr 295.
- Sosnowska J. M., *Fetysz*, [w:] *tejże, Ukryte w obrazach*, Warszawa 2012.
- Wyspiański S., *Listy do Stanisława Lacka (1905)*, przedmowa J. Wiktor, Kraków 1957.
- Strumpf U., Zihgsem V., Hase A., *Mityczne drzewa. Mity, wierzenie i legendy. Lecznicza moc drzew. Odwieczna więź człowieka i drzewa*, przekład B. Tarnas, J. Dźdża, K. Łakomik, D. Kuczyńska-Szymala, Warszawa 2018.
- Sucheni-Grabowska A., *Zygmunt August. Król polski i wielki książę litewski 1520–1562*, Warszawa 1996.
- Szajnocha K., *Barbara Radziwiłłówna*, Warszawa 1922.
- Szturc W., *Mowa jako rytm w teatrze Stanisława Wyspiańskiego*, [w:] *Stanisław Wyspiański. Studium artysty. Materiały z sesji naukowej na Uniwersytecie Jagiellońskim*, 7–9 czerwca 1995, pod redakcją naukową E. Miodońskiej-Brookes, Kraków 1996.
- Śliwińska M., *Wyspiański. Dopóki starczy życia*, Warszawa 2017.
- Walek J., *Stanisława Wyspiańskiego instynkt śmierci*, [w:] *Stanisław Wyspiański. Studium artysty. Materiały z sesji naukowej na Uniwersytecie Jagiellońskim*, 7–9 czerwca 1995, pod redakcją naukową E. Miodońskiej-Brookes, Kraków 1996.
- Wilkus K., *Odkrycie grobów królewskich w Katedrze Wileńskiej*, „Studia do Dziejów Wawelu” 1991, t. V.
- Wysocka S., *Ostatnie widzenie. Ze wspomnień o Wyspiańskim*, [w:] *Wyspiański w oczach współczesnych*, zebrał, opracował i komentarzem opatrzył L. Płoszewski, tom 2, Kraków 1971.
- Zarzycki J., *Wizualne (i nie tylko) konsekwencje pewnej tży. O „Śmierci Barbary Radziwiłłówny” Józefa Simmlera słów kilka*, „Quart. Kwartalnik Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego” 2016, nr 3 (41).
- Zbijewska K., *Orzeł w kurniku. Z życia Stanisława Wyspiańskiego*, Warszawa 1980.
- Zygmunt August*, [w:] S. Wyspiański, *Fragmenty dramatyczne. Zygmunt August*, [w:] *Dzieła zebrane*, tom 10, redakcja L. Płoszewski, Kraków 1960.
- Zygmunt August. Dodatek krytyczny*, [w:] S. Wyspiański, *Fragmenty dramatyczne. Zygmunt August*, [w:] *Dzieła zebrane*, tom 10, redakcja L. Płoszewski, Kraków 1960.

Netografia

- Januszek-Sieradzka A., *Tajemnica śmierci Barbary Radziwiłłówny. Źródła i historiografia* <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/270423/edition/233473/content> [dostęp: 7.07.2024].
- Skowronek R., Pałasz A., *Tajemnica śmierci Barbary Radziwiłłówny. Aspekty medyczne. „Konsylia Historyczno-Medyczne. Materiały”*, Digital Repository of Scientific Institutes (rcin.org.pl) [dostęp: 7.07.2024].

Iwona E. Rusek

The University of Białystok

**ZYGMUNT AUGUST BY STANISŁAW WYSPIAŃSKI.
ABOUT LOVE AND DEATH IN VILNIUS**

Summary

In his last drama (*Zygmunt August*), Stanisław Wyspiański reached back to the 16th century to illustrate the struggle for his own marriage and the fight against a deadly disease using the example of the relationship between King Zygmunt August and Barbara Radziwiłłówna. The fate of Jagiellon embodied Wyspiański's personal experience of fighting for the right to one's own happiness, human dignity and loyalty to oneself. This loyalty was the basis of Wyspiański's work, and in the drama it was shown as the king's unwavering attitude towards his wife. Vilnius holds a special place in the text – the city where Barbara met Zygmunt; where she was happy with him, where she was buried after her death and where she rests to this day.

Key words: Vilnius, Stanisław Wyspiański, Zygmunt August, Barbara Radziwiłłówna.